

1/1.

Ost./WO.

4

19-ty dzień rozpraw.

1861

19-ty dzień rozpraw  
=====

30 stycznia 1947 r.

/ Początek posiedzenia o godz. 9 min. 45/

Przewodniczący M. Głntner: Wznawiam posiedzenie Najwyższego Trybunału Narodowego dla osądzenia sprawy przeciwko Ludwikowi Fischerowi, Ludwikowi Leistowi, Józefowi Meisingerowi i Maksowi Daumemu, oskarżonym z dekretu z dnia 21 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy.

Adw. Węgliński: Prosiłbym o głos.

Przew.: Proszę panów wnioski i oświadczenia później dlatego, że chcę wyczerpać najpierw materiał dowodowy.

Brzeszczyńskiego  
Proszę wezwać świadków ~~Brzeszczyńskiego~~ i Falkowską.

Sąd postanowił dopuścić dowód ze świadka Brzeszczyńskiego, który zostanie w dniu dzisiejszym zbadany na wniosek prokuratora.

Świadek Brzeszczyński: Chciałbym sprostować swoje nazwisko - nazywam się Brzeszczyński Julian.

/Sąd postanowił zbadać świadków bez przysięgi, niemniej

1/2.

Ost./WO.

1869

5

19-ty dzień rozpraw.

poucza świadków o konieczności mówienia prawdy i o konsekwencjach, jakie może spowodować fałszywe składanie zeznań/.

Świadek Brześciański /Julian Brześciański, ur. 1908 r.,  
urzędnik państwowy, zam. Pruszków, dla stron obcy./

Przew.: Proszę niech panowie prokuratorzy zadają pytania świadkowi.

Prok. Sawicki: Czy pan był osadzony w więz. obozie Treblince?

Świadek Brześciański: Jako urzędnik Zarządu Miejskiego zostałem w 1942 r. zesłany do obozu w Treblince.

Prok. Sawicki: Przez kogo?

Świadek: Przez osk. Leista.

Przew.: Na jakiej zasadzie świadek twierdzi, że zesłany był przez osk. Leista?

Świadek: Na tej zasadzie, że byłem aresztowany w domu, po moim wywiezieniu rodzina, znaczy żona otrzymała zawiadomienie od Zarządu polskiego, znaczy burmistrza miasta, że na zarządzenie władz niemieckich Brześciański Julian został wysłany do obozu w Treblince.

Przew.: Na zarządzenie władz niemieckich?

Świadek: Tak.

Przew.: Tak brzmiało zawiadomienie?

Świadek: Tak.

Przew.: Na jakiej zasadzie świadek twierdzi, że to zarządzenie wyszło od Leista?

Świadek: Na tej zasadzie, że wszyscy oskarżeni, znaczy

1/3.

1893 6

Ost./WO.

19-ty dzień rozpraw.

pracownicy miejscy byli kierowani przez ówczesnego, oskarżonego Leista, jako z ramienia władz niemieckich burmistrza, byli kierowani do obozu. Widziałem okólnik Stadthauptmanna, po tym dopisek burmistrza Kulskiego, że przesyła się do wiadomości, że za małe przewinienia, jak spóźnienie, czy inne przekroczenia pracownicy miejscy będą kierowani do obozu.

Przew.: Na jakiej zasadzie? Czy świadkowie mówiono za co został skierowany?

Świadek Brzeszczański: Nic nie mówiono mi, ~~panax~~ pro prostu po powrocie chciałem się dowiedzieć - nie sam byłem wysłany, lecz i kolega mój - powiedziano: za przekroczenie kompetencji, ale jakich nie powiedziano. Byłem wtenczas referentem gospodarczym w szkolnictwie zawodowym, ponieważ tylko takie istniało i spełniałem rolę referenta gospodarczego.

Prok. Sawicki: Czy to szkolnictwo zawodowe podlegało Miejskiemu Zarządowi?

Świadek: Nie, jeżeli chodzi o programową część....

Prok. Sawicki: Chodzi o część budżetową.

Świadek: ~~Jeżeli~~ Jeżeli chodzi o część budżetową, to bezwzględnie podlegało niemieckim władzom, Schulratowi.

Prok. Sawicki: Więc niemieckim władzom miejskim, tego Stadthauptmanna ?

Świadek: Tak.

Prok. Sawicki: Starosty?

Świadek: Tak.

Prok. Sawicki: Czy takie pismo, że starostwa, uprzedzające,

1/4.

7  
1864  
Ost./WO.

19-ty dzień rozpraw.

że na wypadek przekroczenia kompetencji urzędnicy zostaną osadzeni w Treblince świadek wiedział?

==Świadek Brześciański: Wiedziałem.

Prok. Sawicki: Od kogo ono wyszło?

Świadek: Od Stadthauptmanna, znaczy od zarządu ówczesnego niemieckiego.

Prok. Sawicki: I ostrzegało, że grozi wam Treblinka?

Świadek: Tak odrazu było napisane, że grozi Treblinka.

Prok. Sawicki: Czy przed osadzeniem świadka w Treblince, mówiono mu, że to świadek przekroczył jakieś obowiązki?

V Świadek: Nie, nawet kontrola miejska ówczesna, dyrektor kontroli p.F..... i odpowiednik tego pana xxxxxxxx w tym wydziale gospodarczym, w którym ja pracowałem p. Brabander byli wprost zdziwieni.

Prok. Sawicki: A czy nie sądzi świadek, że to policja skierowała go do obozu?

Świadek: Nie, to było wyraźne, żeby Warszawa się nie zniszczyła miałem wszystkie dokumenty stwierdzające, że na polecenie władz niemieckich zostałem osadzony.

Prok. Sawicki: Jakich władz policyjnych, czy administracyjnych?

Świadek: Administracyjnych, Stadthauptmanna.

Prok. Sawicki: Czy zawiadomienie dostał pan od pana Kulskiego?

Świadek: Tak, podał mi komisaryczny burmistrz do wiadomości.

1/5.

8  
1865  
Dost./WO.

19-ty dzień rozpraw.

Prok. Sawicki: Czym uzasadniono pańskie osadzenie w Treblince?

Świadek Brześciański: Absolutnie niczym, nie chciano dopuścić ani rodziny po wyjaśnienia, poprostu sama procedura trwała jeden dzień.

Prok. Sawicki: A jak długo świadek siedział w obozie?

Świadek: 2 i pół miesiąca.

Prok. Sawicki: A później wrócił świadek do służby?

Świadek: Nie, była taka metoda, że odrazu z obozu jechało się jako bezrobotny do Niemiec.

Prok. Sawicki: I świadek tam pojechał?

Świadek: Nie, cudem tylko uniknąłem dzięki dobroci ludzi, którzy mi odrazu na stacji podsunęli kartę pracy, że jestem zatrudniony w GG.

Prok. Sawicki: Czy świadkowi są znani inni ludzie, którzy zostali osadzeni z zarządu miejskiego ~~zarządzeniem władz miejskich~~ w Treblince,

Świadek Brzeźbiański: Tak, w obozie był radca prawny, w tej chwili nazwiska sobie nie przypominam.

Prok. Swicki: Może Szyszkowski?

Sw.: Tak. Już go zastałem, Podobno był zesłany za to do Treblinki, że kiedy tramwajarze wydawali bilety bezpłatne i mieli sprawę u radcy prawnego, za łagodny był na nich wyrok.

Jeżeli chodzi o pracowników miejskich, spotkałem około 50.

Prok. Sawicki: Czy obóz w Treblince był przepełniony wobec tego pracownikami miejskimi?

Sw.: Tak.

Prok. Sawicki: Jaki był mniej więcej stan tego obozu?

Sw.: Oboz był w ten sposób pomyślany, że było 10 SS-manów...

Prok. Sawicki: Chodzi mi o stan ludzi?

Świadek: Polaków było ~~500-400~~ 300-400.

Prok. Sawicki: Ilu na tych 300 ludzi mniej więcej wypadło pracowników zarządu miejskiego ~~w Warszawie~~ Warszawy?

Sw.: Jakiś 20%. Głównie byli tramwajarze. Poza tem postępowano w ten sposób, że kiedy nie było nprz. lekarza i początkowo wzięli Żyda pochodzenia niemieckiego - bo zastałem tam jeszcze Żydów niemieckich- to przysłali lekarza polskiego, którego tam internowali.

Prok. Sawicki: Czy nazwiska kolegów poza wymienionymi pamięta pan?

Sw.: Pamiętam ~~Adama Czackowskiego~~ Adama Słoniewskiego.

Prok. Sawicki: Czy on jest w Warszawie?

Sw.: Tak.

Prok. Sawicki: Czy wiadomo świadkowi kto go wysłał?

Sw.: Oskarżony Leist.

Przewodn.: Jakie były warunki w obozie pracy? Co ci obozowicze robili?

19-ty dzień rozpraw

2/2

JL/SW

10

Sw. Mysny wykonywa-li pracę w żwirowni. Obóz utrzymywał żwirownię, które zarząd był niemiecki. Żwirownia mieściła się w kotlinie. Ładowaliśmy zworem i piaskiem wagony. Trzeba było we dwóch załadować 20 ton dziennie żwiru lub piasku. Praca trwała od 6-tej do 6-tej, z tym, że jeżeli ktoś nie załadował, to potrafiło go bić i pozostawał na miejscu, dopóki nie wykonał pracy.

Przewodn.: Jakie było wyżywienie?

Sw. Brześciański: Wyżywienie było skandaliczne: Rano zupa, -po prostu pomyje, resztki kartofli nie zjedzonych przez SS-manów, kawa na wieczór i kawałek chleba, jakie 200 gr. na dobę.

Sędzia Grudziński: Kiedy pana wywieziono do Trebłinki?

Sw.: 17 kwietnia 1942 r.

Sędzia Grudziński: Czy przed wywiezieniem pana był rozszlany jakiś okólnik, że pracownicy miejscy, będą wysyłani do Trebłinki?

Swiadek: ~~właść~~ Właśnie ten okólnik, o którym mówiłem.

Sędz. Grudziński: To nie było pismo dotyczące pana, tylko ogólne?

Sw.: Tak, miałem ten okólnik, ale niestety się spalił.

Sędz. Grudziński: Kto był podpisany?

Swiad. Oskarżony Leist jako Stadthauptman - do wiadomości komisarycznego burmistrza Kulskiego.

Będzi. Grudziński: Ten okólnik był w posiadaniu pańskim?

Sw.: Tak

Sędzia Grudziński.: A kiedy wywieziono pana do Trebłinki, dostał pan zawiadomienie, że będzie pan wysłany?

Sw.: Nie. Przyszła policja z Dworcowej. bomieszkałem na rogu Rakowieckiej, i zabrała mnie do komisariatu, a rano wysłano mnie.

Sędzia Grudziński: A żona dostała pismo?

Sw.: Żona później, po moim wyjeździe dostała pismo od zarządu polskiego.

Sędz. Grudziński: Czy z powołaniem się na tamten okólnik?

19-ty dzieńrozpraw

11  
JL/SW

2/3

1868

Sw.: Nie. Było napisane tylko, że na zarządzenie władz niemieckich mąż zostaje wysłany do obozu.

Sędz. Grudziński: Kto był podpisany.

Sw.: Kulski.

Adw. Sliwowski: Czy świadek spotykał adwokata Szyszkowskiego, który był jednym z radców prawnych magistratur, czy świadek wie, że adwokat Szyszkowski został wysłany zarządzeniem Leista?

Sw.: Tak mówił, jak rozmawialiśmy. Stworzyliśmy bowiem grupkę inteligencji, na co niemcy niechętnym okiem patrzyli, Chcieliśmy - my wszyscy pracownicy zarządu miejskiego - żeby się razem trzymać rozmawiałem więc z mecenasem Szyszkowskim i on mówił, że został zesłany zarządzeniem Leista.

Adw. Sliwowski: Czy adwokat Szyszkowski długo przebywał wtedy w obozie?

Sw.: Trzy miesiące przedemną był wysłany.

Adw. Sliwowski: Jak szybko wyszedł po interwencji miasta?

Sw.: Dwa <sup>lub</sup> trzy tygodnie po mnie?

Adw. Sliwowski: Czy rodzina świadka zwracała się o interwencję w tej sprawie do Kulskiego?

Sw.: Owszem, ja osobiście zwracałem się na dzień przed wywiezieniem na piśmie, bo czułem, że chodzi tu o zesłanie. Wyczułem, że tak będzie bo dostałem z miasta anonimowy telefon ostrzegający. Zwróciłem się więc pismem i nie zostałem przez burmistrza Kulskiego przyjętym. Zwróciłem się razem ze świadkiem Skoniewskim.

Oprócz tego chciałem tu nadmienić, że oskarżony <sup>nego</sup> Leist, widziałem w obozie w Treblince.

Prok. Sawicki: Wizytował ten oboz?

Sw.: Tak, ale nie w tym sensie, żeby nas wizytował, tylko przyjechał do władz obozowych SS-manów.



19-ty dzień rozpraw

12  
JL/SW

2/4

1869

Prok. Sawicki: Czy polepszyły się potem warunki?

Sw.: Absolutnie nie. Było tak, że w tydzień po jego bytności była przewieziona jakaś partia na rozstrzelanie. Jak zakomunikowali nam ci, co grzebali, byli to ludzie z Pawiaka. Tam często przywożono z Pawiaka.

My byliśmy użyci do budowy ~~obozu~~ obozu Treblinka 2. To był obóz specjalny dla Żydów. Byłem ~~jednym z pracowników~~ jednym z pracowników, którzy tam się udziałali - z musu naturalnie. Zakładaliśmy tory i wykonywaliśmy początkowe prace.

Prok. Sawicki: Czy nie jest świadek, komu administracyjnie podlegał ten obóz?

Świadek: Distriktowi!

Prok. Sawicki: To znaczy władzy administracyjnej?

Świadek: ~~Sg\*~~ Tak, SS-omani mówili, że podlegają bezpośrednio distriktowi.

Prok. Sawicki: Proszę Wysokiego Sądu, to się zgadza z dokumentami, które przedstawiłem sądowi, że to był obóz, który podlegał władzy administracyjnej, a nie policji.

19-ty dzień rozpraw.

ZM / MD.

13

1870

3/1.

Ci SS-mani opowiadali, że jak skończą tę pracę, to pojedą do innego Dystryktu, zdaje się do Radomska.

Sędzia Grudziński: Jeżeli chodzi o pracowników miejskich w Treblince, to ilu było pracowników przedsiębiorstw miejskich, a ilu pracowników administracji ogólnej?

Sw. Brześciński: Pracowników administracji ogólnej było jakichś 6-7.

Sędzia Grudziński: Oprócz Słonieckiego nie zna pan innych nazwisk?

Swiadek: Musiałbym sobie przypomnieć, miałem zapisane, ale wszystko się spaliło.

Adw. Sliwowski: W jakim miesiącu Leist wizytował Treblinkę?

Swiadek: W maju.

Adw. Chmurski: Kto zarządzał obozem?

Swiadek: SS-mani.

Adw. Chmurski: Czy to były wyższe figury?

Swiadek: Tak, to były wyższe figury. Komendant obozu otrzymał nawet majątek ziemski pod Ostrowiem Mazowieckim, za zajmowanie się tym obozem.

Adw. Chmurski: A podwładni byli także SS-mani?

Swiadek: Tak SS-mani, a potem byli także Ukraińcy.

Prok. Sawicki: ~~czy może świadek odpowie~~ Na moje pytanie świadek odpowiedział, że obóz podlegał władzom administracyjnym, a na zapytanie pana obrońcy, że SS?

Swiadek: Ci SS-mani podlegali władzy Dystryktu.

Prok. Sawicki: Czyli, że należy powiedzieć w ten sposób, że na miejscu swoje agendy mieli SS-mani, a obóz podlegał Dystryktowi

Swiadek: Tak jest.

19  
19-ty dzień rozpraw.

ZM / MD.

14

18/71

3/2.

Adw.Chmurski: Na jakiej podstawie świadek mówi, że obóz podlegał władzy administracyjnej Dystryktu?

Sw.Brześciński: Ja widywałem często wyższych urzędników Dystryktu, przyjeżdżających do obozu.

Adw.Chmurski: To znaczy kogo?

Świadek: Nie wiem, czy był osk.Fischer. Ja nie stykałem się bezpośrednio z nimi, nie wolno nam było chodzić na te tereny, ale ci którzy tam chodzili, t.j.ci którzy pracowali, jako ogrodnicy, albo też używani byli do sprzątanania, to ci mówili, że to byli urzędnicy z Dystryktu lub też jakieś większe figury z pałacu Brühlowskiego.

Przewodniczący: Świadek powiedział, że z rozmów z SS-manami miał informacje, że obóz podlegał Dystryktowi?

Świadek: Oni mi powiedzieli, że przejeżdżają do innego Dystryktu, do Radomska.

Adw.Chmurski: O ile zrozumiałem świadka, to świadek dochodzi do wniosku, że władze administracyjne Dystryktu miały nadzór nad obozem, stąd, że widział wyższych urzędników Dystryktu na terenie Treblinkii?

Świadek: Tak jest.

Adw.Chmurski: Co oni tam robili, czym się zajmowali?

Świadek: Planowali ten drugi obóz. Poprostu były ~~konferencje~~ ~~konferencje~~ oglądane miejsca na nowe komory gazowe, rozmawiali na tematy struktury gospodarczej tego obozu, wyżywienia, rozbudowy, wszystkiego.

Przewodniczący: Świadek jest wolny.